

S 14/13/Zn

POSTANOWIENIE

o umorzeniu śledztwa

Katowice, dnia 8 listopada 2013

Ewa Koj – prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach

po zapoznaniu się z aktami śledztwa w sprawie zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego przez funkcjonariuszy policji bezpieczeństwa, a polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności z motywów politycznych i narodowościowych, we wrześniu i październiku 1939 roku w Lublińcu i miejscowościach tego powiatu, Jerzego Jarkulisza, Józefa Mendrellę, Józefa Kozę, Antoniego Monkosa, Pawła Schwiatły, Karola Maronia, Tomasza Pawełczyka, Edwarda Kurczyka oraz kilkadziesiąt innych osób a następnie poddaniu ich nieludzkiemu traktowaniu w więzieniu w Lublińcu i obozie internowania w Rawiczu.

tj. o przestępstwa art. 124 kk i 123§2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

działając na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 i 7 kpk i art. 322 § 1 kpk w zw. z art. 45 pkt 5 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tj. Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

postanowił

umorzyć śledztwo w sprawie:

1. W sprawie zbrodni wojennej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego dokonanej przez żołnierzy członków Einsatzgruppe II a polegającej na zastrzeleniu w dniu 7 września 1939 r. w Kośmidrze Pawła Światły, Karola Światły Edwarda Kurczyka i Jerzego Pykę.

tj. o przestępstwa z art. 118 § 1 kk i art. 123 § 1 pkt 4 kk oraz art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31.08.1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 roku nr 69 poz. 377 z późn. zm.) przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)
– wobec nie wykrycia sprawców przestępstwa tj. na zasadzie art. 322 kpk

2. w sprawie zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej poprzez naruszenie prawa międzynarodowego przez funkcjonariuszy policji bezpieczeństwa, a polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności z motywów politycznych i narodowościowych, w okresie od września do 9 grudnia 1939 roku w

1

Lublińcu i Rawiczu Stanisława Andrzejewskiego, Wilhelma Bartochy, Walentego Brodackiego, Roberta Biniasa, Tomasza Fabiańczyka, Teofila Fabiańczyka, Pawła Flakusa, Tomasza Fussy, Wincentego Galiosa, Józefa Gillera, Piotra Głogowskiego, Józefa Imacha, Roberta Jagusia, Jerzego Jarkulisza, Teodora Kazimierczyka., Wiktora Kazimierczyka, Wincentego Kamińskiego, Karola Kawalca, Józef Klist, Józefa Kleszcza Pawła Kołodziejczyka, Józefa Kozę, Antoniego Kowalczyka, Pawła Kowalskiego, Wincentego Krawczyka, Karola Maronia, Józefa Mendrellę, Antoniego Monkosa, Franciszka Motak, Władysława Motak, Stefana Mzyka, Roberta Ochmana, Józefa Ochmana, Józefa Paligę, Tomasza Pawełczyka, Wilhelma Pellę, Jana Pentoka, Augustyna Pradeloka, Lorenca Prandziocha, Augustyna Przybycina, Józefa Rupika, Piotra Rzepkę, Antoniego Szklorza, Tomasza Sojkę, Pawła Ulfiga, Piotra Włoszczyka, Wincentego Woissę, a następnie poddaniu ich nieludzkiemu traktowaniu w więzieniach w Lublińcu i w Rawiczu,

tj. o przestępstwa art. 123 § 2 kk i 124 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o *Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

- w stosunku do sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników – wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończonej tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk
- w stosunku do pozostałych sprawców przestępstwa – wobec ich nie wykrycia tj. na zasadzie art. 322 kpk

3. w sprawie zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości stanowiącej ludobójstwo popełnione przez funkcjonariuszy gestapo, w tym szefa poznańskiej placówki gestapo Helmuta Bischoffa, polegającej na pozbawieniu życia dn. 9 grudnia 1939 r. w drodze egzekucji przez rozstrzelanie bez jakichkolwiek podstaw prawnych, a nadto w ramach działalności Sądu Doraźnego poznańskiej placówki gestapo z motywów narodowościowych i politycznych popełnionych w celu wyniszczenia grupy narodowościowej i politycznej Stanisława Andrzejewskiego, Wilhelma Bartochy, Walentego Brodackiego, Roberta Biniasa, Tomasza Fabiańczyka, Teofila Fabiańczyka, Pawła Flakusa, Tomasza Fussy, Wincentego Galiosa, Józefa Gillera, Piotra Głogowskiego, Józefa Imacha, Roberta Jagusia, Jerzego Jarkulisza, Teodora Kazimierczyka., Wiktora Kazimierczyka, Wincentego Kamińskiego, Karola Kawalca, Józef Klist, Józefa Kleszcza Pawła Kołodziejczyka, Józefa Kozę, Antoniego Kowalczyka, Pawła Kowalskiego, Wincentego Krawczyka, Karola Maronia, Józefa Mendrellę, Antoniego Monkosa, Franciszka Motak, Władysława Motak, Stefana Mzyka, Roberta Ochmana, Józefa Ochmana, Józefa Paligę, Tomasza Pawełczyka, Wilhelma Pellę, Jana Pentoka, Augustyna Pradeloka, Lorenca Prandziocha, Augustyna Przybycina, Józefa Rupika, Piotra Rzepkę, Antoniego Szklorza, Tomasza Sojkę, Pawła Ulfiga, Piotra Włoszczyka, Wincentego Woissę,

tj. o przestępstwa z art. 118 § 1 kk i art. 123 § 1 pkt 4 kk oraz art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31.08.1944 roku o *wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu*

Polskiego (Dz. U. z 1946 roku nr 69 poz. 377 z późn. zm.) przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o *Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

- w stosunku do sprawców kierowniczych, podżegaczy i pomocników – wobec stwierdzenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończzonej tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 7 kpk

- w stosunku do Helmuta Bischoffa – wobec jego śmierci- tj. na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 kpk,

-w stosunku do pozostałych sprawców przestępstwa – wobec ich nie wykrycia tj. na zasadzie art. 322 kpk

UZASADNIENIE

W związku z analizą nadesłanych z USC w Lublińcu do śledztwa tut. Komisji sygn.. S 39/12/Zn aktów zgonów sporządzonych w okresie wrzesień 1939 styczeń 1945 r. w wyniku zgłoszenia przez administrację więzienia lub innej placówki sprawującej władze w okresie okupacji niemieckiej, odnaleziono osiem aktów zgonów z doniesienia władzy policyjnej z września i października 1939 r. w miejscowościach położonych w pobliżu Lublińca, gdzie podano, iż zgon nastąpił w czasie transportu. Akty zgonu dotyczą Jerzego Jarkulisza, Józefa Mendrelli, Józefa Kosy, Antoniego Monkosa, Pawła Światły (Schwiatly), Edwarda Kurczyka Karola Moronia, Tomasza Pawełczyka. W toku postępowania sprawdzającego historyk tut. Komisji dołączył kopię dokumentu z akt IPN Ka/560/169 sporządzonego przez policję bezpieczeństwa, placówka zamiejscowa w Lublińcu, zawierającą listę 46 mężczyzn, którzy mieli być w dniu 7 listopada 1939 r. przekazani do obozu internowania w Rawiczu. Nazwiska Jarkulisz, Koza, Maroń, Pawełczyk występują w spisie powstańców śląskich, zweryfikowanych przez Związek Powstańców Śląskich w latach 1936-1939, część nazwisk z listy policji bezpieczeństwa również występuje w tym spisie.

Wobec powyższego wszczęto śledztwo w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności w/w w toku którego dokonano oględzin akt IPN Ka 560/196. Są to akta sprawy karnej p-ko Wilhelmowi Ścigale oskarżonemu o to, że w dniach 24.09., 26. 09., 7.10., 13.10. 1939 r. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, jako funkcjonariusz niemieckiej żandarmerii wziął udział w aresztowaniu weteranów powstań śląskich, osadzonych w więzieniu w Lublińcu a następnie w Rawiczu, gdzie zostali zgilotynowani. W toku tamtego postępowania

prowowanego w 1947 r. przesłuchano niemal wszystkie żony bądź zstępnych 46 mężczyzn wywiezionych do Rawicza. Dokonano oględzin akt z zasobu archiwalnego OBUiAD IPN w Poznaniu o sygn. IPN Po 3/41. Jest to alfabetyczny skorowidz więźniów Centralnego Więzienia w Rawiczu za okres 1939 – 1945 na 642 kartach. Skorowidz jest źródłem wtórnym, opracowanym w języku polskim najprawdopodobniej przez pracowników b. GKBZH. Zapoznano się z aktami śledztwa OK w Poznaniu sygn.. S 6/01/Zn w sprawie rozstrzelania w okresie od października 1939 r. do stycznia 1940 r. w Rawiczu i w Forcie VII w Poznaniu kilkudziesięciu byłych Powstańców Śląskich. Bezpośredni związek z prowadzonym przez tut. Komisję śledztwem mają następujące materiały: protokół przesłuchania Marcina Janiczoka, protokół przesłuchania Józefa Witt, w języku niemieckim pismo prokuratury w Dortmundzie skierowane do Józefa Witta dotyczące sprawy p-ko Mathiasowi Christiansenowi oraz korespondencja do Zofii Kozy. Po konsultacji, OK w Poznaniu wyłączyła wyżej opisane materiały i przesłała celem połączenia ich z prowadzonym w tut. Komisji śledztwem. Zapoznano się z biuletynem GKBZH w Polsce nr XXII wydawnictwo Prawnicze 1971 r. poświęcony działalności *Einsatzgruppen* Policji Bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. oraz z publikacją Alfreda Koniecznego pt.: „Pod rządami wojennego prawa trzeciej Rzeszy”. Z Centrali w Ludwigsburgu pozyskano postanowienie o umorzeniu postępowania karnego przeciwko Mathiasowi Christiansenowi. W oparciu o te materiały, pisma Kazimierza Kozy oraz zeznania świadków przesłuchanych obecnie tj. Ernesta Kurczyka, Engelberta Pyki, Romualda Głogowskiego, Łucji Pogody, Gertrudy Kubicy, Ireny Jelonek, Eugeniusza Mendreli, Barbary Kocik, Marii Sznajder, Anieli Rzeźniczak, Michała Kazimierczyka, Łucji Włoch, Zdzisława Salomona, Krystyny Marii Andrzejewskiej, Andrzeja Kacprzyńskiego, Ireny Wojciechowskiej, Teresy Wołyńskiej poczyniono następujące ustalenia

W planach agresji na Polskę uwzględniono udział grup policyjnych. Na podstawie porozumienia między naczelnym dowództwem wojsk lądowych i szefem policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, naczelné dowództwo wojsk lądowych wydało w dniu 31 lipca 1939 r. rozkaz w sprawie udziału policyjnych grup operacyjnych w agresji na Polskę oraz zadań tych grup, a szef policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa opracował szczegółowe wytyczne w sprawie grup operacyjnych i w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. utworzył pięć grup operacyjnych nazwanych *Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei* (grupy operacyjne policji bezpieczeństwa). W ich skład wchodził funkcjonariusze gestapo, służby bezpieczeństwa i policji kryminalnej. Dowódcy grup operacyjnych otrzymali rozkaz

rozstrzelania wszystkich członków polskich związków powstańczych bez sądu wojennego. Rozkaz pochodził od Reichsführera SS Heinricha Himmlera. Takie rozkazy zostały przekazane bezpośrednio dowódcom poszczególnych oddziałów. Jak zeznał w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę w Stuttgarcie w latach siedemdziesiątych jeden z nich Hubert Schwerhoff – dowódca oddziału operacyjnego I/I – po wkroczeniu na obszar Polski mieli zbrojnie i bezwzględnie zwalczać każdy stwierdzony i podejrzewany opór polskiej ludności.

Na terenie Lublińca, w dniach od 6 do 16 września oraz od 27 września do 5 października 1939 r., działało *Einsatzkommando I/II* pod dowództwem SS – *Obersturmbannführera* Otto Sensa (wchodzące w skład *Einsatzgruppe Opplen* czyli *Einsatzgruppe II*). W czasie działalności na terenie Polski w okresie od 6 września do 5 października były sporządzane sprawozdania z podjętych działań.

W sprawozdaniu z dnia 8 września 1939 r. (za okres od 7.09.1939 r. godz. 20⁰⁰ do dnia 8.09. 1939 godz. 8⁰⁰) na podstawie meldunku *Einsatzgruppe II* podano, iż „W Lublińcu zabrano całą kartotekę Związku Powstańców Śląskich. W innych miejscowościach Polacy zniszczyli w większości akta”, natomiast w kolejnym sprawozdaniu z tego dnia (za okres od 8.09.1939 r. godz. 8⁰⁰ do dnia 8.09. 1939 godz. 20⁰⁰) podano iż „placówce zamiejscowej w Lublińcu udało się wykryć czterech partyzantów, którzy strzelali do niemieckich oddziałów. W ten sposób liczba rozstrzelanych przez *Einsatzgruppe II* zwiększyła się do 10 osób”. W sprawozdaniu z dnia 27 września 1939 r. (za okres od 26.09.1939 r. godz. 12⁰⁰ do dnia 27.09. 1939 godz. 12⁰⁰) na podstawie meldunku *Einsatzgruppe II* podano, „Czterech znanych powstańców w Lublińcu stawiało przy aresztowaniu silny opór i usiłowało zbiec. Z tego powodu musiano zrobić użytek z broni palnej. Wszystkich czterech zastrzelono.

Meldunek dotyczący zastrzelenia czterech partyzantów dotyczy ujawnionych aktów zgonu Pawła Światły (Schwiatly), Edwarda Kurczyka. Przebieg zbrodni ustalono w oparciu o zeznania Ernesta Kurczyka, młodszego brata Edwarda Kurczyka, zeznania bratanka Jerzego Pyki - Engelberta Pyki oraz akty zgonów nadesłanych z Urzędu Stanu Cywilnego. Ernest Kurczyk brata nie znał, a o jego losach opowiadali mu rodzice Stefan i Maria. Edward Kurczyk (ur. 21.07.1921 r.) mieszkał w Kośmidrach, przed wojną terminował u ślusarza Roźnieskiego w Lublińcu, był członkiem Związku Strzeleckiego. W dniu 2 lub 3 września 1939 r. do ich rodzinnego domu przyszedł żołnierz w niemieckim mundurze razem z wójtem o nazwisku Śpik i zabrali Edwarda Kurczyka, którego wraz z innymi młodymi mężczyznami poprowadzili w stronę leśniczówki znajdującej się na trasie Pawonków - Koszvice.

Mężczyźni mieli zabrać ze sobą łopaty. Maria Kurczyk po jakimś czasie usłyszała strzały i razem z sąsiadką, której syna również zabrano poszła w tamto miejsce i jedynie zobaczyła, jak odjeżdża samochód ciężarowy. Na miejscu nie było ciał, ani też śladów po ich pogrzebaniu. Razem z Edwardem Kurczykiem zabrano Jerzego Pykę (ur. 7.05.1919 r.) i dwóch braci Karola (ur. 30.10.1920 r.) i Pawła Światły (ur. 13.05.1922 r.). Jerzy Pyka przed wojną mieszkał z rodzicami i rodzeństwem w Kośmidrach blisko leśniczówki. Terminował u szewca w Lublińcu. Został aresztowany przez Niemców pod zarzutem strzelania do wojsk niemieckich. Nie jest znane ich miejsce pochówku zastrzelonych mieszkańców Kośmidra.

Jak wspomniano w meldunku *Einsatzgruppe II* z dnia 8 września 1939 r. w Lublińcu zabrano całą kartotekę Związku Powstańców Śląskich. W innych miejscowościach Polacy zniszczyli w większości akta. Dokumenty te jeszcze przed wkroczeniem wojsk niemieckich zakopał w swoim ogrodzie lekarz Franciszek Willert z Lublińca. Ktoś musiał go widzieć przy tej czynności i doniósł funkcjonariuszom policji bezpieczeństwa, którzy niemal natychmiast przyszli do jego domu i zażądali dokumentów. Willert biciem został zmuszony do ujawnienia miejsca ukrycia dokumentów i wykopania ich. Należy przypuszczać, iż na ich podstawie sporządzono listę b. powstańców śląskich z pow. lublinieckiego. Dodatkowo już w pierwszych dniach wojny policja bezpieczeństwa prowadziła śledztwa związane z przynależnością mieszkańców pow. lublinieckiego do różnych formacji powstańczych. Z zeznań Klary Paligi wynikało, iż zanim w dniu 7.10.1939 r. aresztowano jej męża Józefa Paligę oraz Wiktora Kazimierczyka Prezesa Związku Weteranów Powstań Śląskich w Woźnikach, byli kilkakrotnie wzywani na przesłuchania. Na liście znalazły się następujące osoby Stanisław Andrzejewski ur. 11.11.1908 r., Wilhelm Bartocha ur. 11.01.1879 r., Walenty Brodacki ur. 9.02.1894 r., Robert Binias ur. 6.06.1901 r., Tomasz Fabiańczyk ur. 18.12.1873 r., Teofil Fabiańczyk ur. 26 lipca 1887 r., Paweł Flakus ur. 3.07.1898 r., Tomasz Fusy ur. 16.12.1898r, Wincenty Galios ur. 21.10.1904 r., Józef Giller ur. 1.06.1902 r, Piotr Głogowski ur. 17.10.1902 r., Józef Imach ur. 6.11.1888 r., Robert Jaguś ur. 5.06.1875 r., Jerzy Jarkulisz ur. 3.11.1894 r., Teodor Kazimierczyk ur. 9.11.1895 r, Wiktor Kazimierczyk ur. 16.10.1901 r, Wincenty Kamiński ur. 4.04.1896 r., Karol Kawalec ur. 10.06.1880 r, Józef Kleszcz, ur. 12.09.1894 r., Paweł Kołodziejczyk, Józef Koza ur. 21.10.1903 r. Antoni Kowalczyk ur. 10.02.1880 r., Paweł Kowalski ur. 20.02.1882 r, Wincenty Krawczyk, Karol Maroń ur. 3.11.1900 r. Józef Mendrella ur. 19.09.1901 r., Antoni Monkos ur. 7.11.1911 r., Franciszek Motak ur. 23.08.1918 r., Władysław Motak ur. 26.01.1891 r., Stefan Mzyk ur. 31.08.1893 r., Robert Ochman ur. 26.03.1891, Józef Ochman ur. 5.09.1898 r., Józef Paliga ur.

25.05.1904 r., Tomasz Pawełczyk ur. 12.09.1905 r., Wilhelm Pella ur. 29.04.1879 r., Jan Pentok ur. 6.07.1901 r., Augustyn Pradelok, Wawrzyniec Prandzioch ur. 9.08.1903 r., Augustyn Przybycin ur. 7.10.1901 r., Józef Rupik ur. 14.09.1900 r., Piotr Rzepka ur. 25.09.1877 r., Antoni Szklorz ur. 10.06.1874 r., Tomasz Sojka ur. 18.12.1891 r., Paweł Ulfik , ur. 25.06.1888 r., Piotr Włoszczyk ur. 25.06.1887 r, Wincenty Woissa ur. 19 lipca 1890 r.. Wszystkie te osoby jeszcze we wrześniu i z początkiem października 1939 r., w różnych okolicznościach, zostały aresztowane i osadzone w więzieniu w Lublińcu.

Jadwiga Jarkulisz w dniu 28.10.1939 r. otrzymała widzenie w więzieniu w Lublińcu z mężem Jerzym Jarkuliszem. W pewnej chwili strażnik obecny przy ich rozmowie oddalił się w poszukiwaniu kluczy. Wtedy zapytała męża czy był bity, ten nic nie mówiąc odchylił rąbek koszuli na piersiach i wtedy na jego ciele zobaczyła czarne sińce. Świadek Józef Koza, s. Franciszka mieszkaniec Kochcic został aresztowany 13.09.1939 r. za udział w powstaniach śląskich i umieszczony w więzieniu w Lublińcu. Już 2.10.1939 r. został wywieziony do więzienia w Rawiczu a stamtąd w dn. 14.10.1939 r. do KL Buchenwald. W więzieniu w Lublińcu spotkał kolegę z powstania Tomasza Pawełczyka. Podczas kąpieli zauważył, że jest cały siny, powiedział mu wówczas, że codziennie jest przesłuchiwany na okoliczność udziału w powstaniach śląskich i strasznie bity. Prokuratura w Dortmundzie prowadziła śledztwo dotyczące zbrodniczej działalności w 1939 r. funkcjonariusza granicznego posterunku policji w Lublińcu Mathiass Christiansena. Zarzuty dotyczyły wywiezienia z więzienia z Lublińca 46 polskich więźniów do Rawicza a następnie uczestniczenia wspólnie z innymi członkami SS w ich zamordowaniu, brania udziału w niezliczonych morderstwach w okolicy Lublińca. W toku prowadzonego postępowania przesłuchano Christiansena, a ten zeznał, iż faktycznie w pierwszych tygodniach niemieckiej okupacji Lublińca miejscowa policja zatrzymała w charakterze więźniów politycznych wielu Polaków i umieściła ich w więzieniu. Wkrótce musiała ich odtransportować do jednego z więzień w ówczesnym Okręgu Warty, być może w Rawiczu. On sam był jedynie członkiem personelu transportującego, po czym wrócił do Lublińca. Christiansen przyznał, iż podobnie jak inni członkowie jego jednostki, w czasie tzw. zastrzonych przesłuchań znęcał się nad więźniami politycznymi, jednak zaprzeczył, by przy tej okazji miał kogoś zabić. Informacja o znęcaniu się przez bicie więźniów osadzonych w Lublińcu wynika pośrednio z grypsy Józefa Kozy s. Rudolfa wysłanego z Rawicza, w którym między innymi napisał „lublinieckie więzienie to pensjonat wobec tego co tu”.

Po kilkutygodniowym pobycie w więzieniu w Lublińcu, w dniu 7 listopada 1939 r., 46 z osadzonych tam b. powstańców, zostało przewiezionych do obozu internowania w Rawiczu. Zofia Koza, za pośrednictwem strażników więziennych otrzymała gryps od męża Józefa, w którym napisał, że zostanie wywieziony. Powiadomiła żony innych aresztowanych. Kobiety przyszły pod więzienie i widziały moment wyprowadzania powstańców z więzienia i wprowadzania do dwóch odkrytych samochodów ciężarowych. Od tej pory ślad po nich zaginął. O tym że przebywają w Rawiczu dowiedziała się Zofia Koza z grypsu, który dotarł do niej z tamt. więzienia od męża. Również Gertruda Ulfik otrzymała od męża Pawła Ulfika list z Rawicza datowany na dn. 25.11.1939 r. Pismem z dnia 23 października 1940 r. Zofia Koza zwróciła się do Zarządu Więzienia w Rawiczu z prośbą o informację, co dzieje się z jej mężem. W odpowiedzi otrzymała pismo z dnia 2 listopada 1940 r. z którego wynikało, iż w sprawie losów męża winna zwrócić się do Tajnej Policji Państwowej, placówka kierownicza w Poznaniu, gdyż jej mąż w więzieniu w Rawiczu już nie przebywa. W 1941 r. Zofia Koza poprosiła dwóch znajomych Piotra Ochmana i Skulskiego, którzy służyli wówczas w Wehrmachcie, by udali się do Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie i zapytali o losy Józefa Kozy i Jerzego Jarkulisza. Uczynili to i urzędnik który ich przyjął wyciągnął kartoteki więźniów (jak zauważyli przy ich nazwiskach naniesiony był czerwony krzyżyk), po czym oświadczył, że żony w najbliższym czasie dostaną informację o losach mężów. W dniu 6 listopada 1941 r. Urząd Stanu Cywilnego w Lublińcu wystawił akt zgonu Józefa Kozy, w którym odnotowano, iż zmarł w dniu 21.10.1939 r. w Solarni w czasie transportu. W tym samym dniu tenże urząd wydał akty zgonu Jerzego Jarkulisza i Józefa Mendrelli przyjmując datę śmierci 21.10.1939 podczas transportu w Wymyślaczu, a Antoniego Monkosa w dacie 17.10.1939 r. podczas transportu w Solarni. Przyczyn zgonów nie podano. W dniu 5 lutego 1942 r. USC w Lublińcu wydał akty zgonu Karola Moronia i Tomasza Pawełczyka podając daty śmierci 13.10.1939 i 19.10.1939 r.. Jak wynika z zeznań świadków przesłuchiowanych w postępowaniu prowadzonym p-ko Wilhelmowi Ścigale, załączonych wyciągów z aktów zejścia oraz z dokumentu pozyskanego z USC w Kochanowicach „Wykaz osób zamordowanych przez hitlerowców w czasie od 25 .08.1939 r. do 1.05.1945 r. z terenu pow. lublinieckiego” w przypadku pozostałych osób ujętych w liście transportowej właściwe miejscowo ze względu na zamieszkanie USC w Lublińcu, Sadowie, Kochanowicach, Kaletach, Woźnikach, Koszęcinie, Lubszy, Pawonkowie wydały podobne akty zgonu, wpisując jako datę śmierci datę wcześniejszą niż transport do Rawicza, w niektórych przypadkach wcześniejsza niż data zatrzymania. Jedyne wdowa po Teofilu Fabiańczyku nie

otrzymała dokumentu śmierci męża, nie ustalono również by jeden z wymienionych USC wydał taki dokument.

Wiktoria Przybycin zeznała, iż jej mąż Augustyn Przybycin został aresztowany na terenie fabryki w Kaletach, gdzie pracował, przez żandarmów pomocniczych Artura Kuchnię i Franciszka Chypa. Artur Kuchnia w sierpniu 1940 r. powiedział jej że mąż został rozstrzelany w Rawiczu za zdradę państwa. Mimo tej informacji w 1941 r. otrzymała akt zejścia Augustyna Przybycina, z którego wynikało, że zmarł 23.09.1939 r. w czasie transportu w Zielonej. Rafał Kowalski został aresztowany razem z ojcem Pawłem Kowalskim uczestnikiem wszystkich powstań śląskich. Przebywał razem z nim najpierw w więzieniu w Tarnowskich Górach potem w Lublińcu, skąd został zwolniony po trzech miesiącach, a ojca razem z innymi powstańcami wywieziono do Rawicza. Rodzina otrzymała akt zejścia z którego wynikało, że zmarł w dniu 7.09.1939 r. w czasie transportu w Zielonej. Piotr Głogowski uczestnik powstań śląskich został aresztowany w dniu 12.09.1939 r. Następnego dnia jego żona Zofia widziała się z nim w więzieniu w Lublińcu. Gdy w 1942 r. otrzymała dokument śmierci, z którego wynikało, że zmarł w czasie transportu w Sadowej z powodu udaru serca w dniu 12.09.1939 r. złożyła odwołanie. Wówczas Sąd Grodzki (Amtsgericht) w Opolu wydał postanowienie z dnia 28.03.1942 r. w którym sprostował datę śmierci Piotra Głogowskiego na 7.11.1939 r. O podobne sprostowanie wystąpiła wdowa po Walentym Brodackim i w postanowieniu sąd w Opolu jako datę śmierci przyjął 7.11.1939 r. kiedy to Brodacki został wywieziony do Rawicza. Anna Kleszcz była w więzieniu u męża Józefa 1.11.1939 r., a akt zgonu wystawiono z data zatrzymania z dnia 26.09.1939 r. Klara Paliga również otrzymała dokument śmierci, gdzie wpisano fikcyjną datę śmierci jej męża 29.09.1939 r. Wiedząc, że mąż został 7 listopada 1939 r. przewieziony do więzienia w Rawiczu zwróciła się pisemnie do Komisarza miasta Rawicz o informację o losach męża. W odpowiedzi otrzymała pismo z dnia 9.06.1941 r., iż ma się zwrócić o informację do Tajnej Policji w Poznaniu, gdyż Józef Paliga został tam przekazany z więzienia w Rawiczu w dniu 7.12.1939 r. Konsekwencją tej korespondencji było zgłoszenie w dniu 16.07.1941 r. przez Tajną Policję Państwową w Poznaniu do USC w Poznaniu zgonu Józefa Paligi, który odnotowano pod datą 9 grudnia 1939 r. z powodu rozstrzelania. W związku ze śmiercią Piotra Włoszczyka wystawiono dwa dokumenty śmierci. Pierwszy przez USC w Kochanowicach w wyniku zgłoszenia władzy policyjnej z Ciasnej pow. lubliniecki z dnia 11.07.1942 r. gdzie odnotowano, że zmarł w Kochcicach w czasie transportu w dniu 3.10.1939 r. Drugi wydany

przez USC w Pawonkowie w wyniku zgłoszenia pisemnego gestapo, komisariat graniczny w Lublińcu, z którego wynika iż Piotr Włoszczyk więzień aresztu ochronnego w Rawiczu zmarł w Rawiczu w dniu 9 grudnia 1939 r.

Niezależnie od powyższych ustaleń nazwiska wszystkich pokrzywdzonych wskazanych w pkt 2 sentencji umorzenia znajdują się w alfabetycznym skorowidzu więźniów Centralnego Więzienia w Rawiczu za okres 1939 – 1945. Przy wszystkich nazwiskach figuruje data przyjęcia 7 listopada 1939 r., a data opuszczenia więzienia 7.12.1939 r., w uwagach wpisano „Gestapo – Poznań”, „Kripo Poznań” lub „Stpo Poznań”. Jedynie przy Augustynie Pradelok ur. 1 listopada 1896 r. wpisano iż opuścił więzienie 27.11.1939 r., uwagi Gestapo Leszno, a przy Wawrzyńcu Prandzioch w uwagach wpisano, iż opuścił więzienie 5 grudnia 1939 r. W Archiwum Państwowym w Poznaniu w zespole akt nr 282 Zakład Karny w Rawiczu odnaleziono akta osobowe Wawrzyńca Prandziocha ur. 9.8.1903 r. Wynika z nich, iż został osadzony z aresztem ochronnym w więzieniu ciężkim w Rawiczu za udział w trzecim Powstaniu [Śląskim], Członek Związku Powstańców oraz „podły podżegacz”. Przekazany został w dniu 5.12.1939 r. do gestapo w Lesznie, a stamtąd do szpitala w Lesznie z kontuzją oka nabyta w czasie prac malarskich, w dniu 7.12.1939 r. dyrekcja więzienia krajowego w Lesznie przesyła akta osobowe Prandziocha do Rawicza z informacją że więzień jest przygotowany do odebrania przez gestapo.

Po zakończeniu II wojny światowej w dniu 7 lipca 1945 r. Józef Witt - szwagier Józefa Kozy i Jadwiga Jarkulisz - żona Jerzego Jarkulisz - pojechali do Rawicza, nawiązali kontakt z mężczyzną o nazwisku Nowak, który w 1939 r. pracował w więzieniu w tzw. „szczotkarni”, a potem był strażnikiem więziennym. Z zeznań Jadwigi Jarkulisz złożonych w 1947 r. wynika, iż Nowak powiedział im, że w dniu 7 grudnia 1939 r. jej mąż z grupą innych powstańców został wywieziony do więzienia w Poznaniu. Nowak pokazał jej również kartotekę męża i wskazał na adnotację w języku niemieckim na niej naniesioną „do zniszczenia”. Odmienny przebieg tego spotkania podał w swoich zeznaniach z 1977 r. Józef Witt. Nowak doskonale pamiętał więźniów z Lublińca, których bito szczególnie za „nieugiętą postawę”. Z jego opowiadań wynikało, że w dniu 8 grudnia 1939 r. ok. godz. 13 więźniów tych zakuto w kajdany po trzech i wywieziono trzema samochodami ciężarowymi. Do każdego samochodu weszło czterech umundurowanych gestapowców uzbrojonych w granaty i broń maszynową, mieli też łopaty. Samochody wraz z gestapowcami wróciły z nadejściem zmroku ok. godz. 16, 17-tej. Podchmieleni gestapowcy rozpoczęli pijatykę, która trwała do

późnych godzin nocnych. Nowak wnioskował, że więźniów wywieziono gdzieś blisko Rawicza, prawdopodobnie do Szymanów, gdzie ich rozstrzelano i zakopano. Łopaty były zabrudzone.

Z Biura Informacji i Poszukiwań PCK przesłano odnalezione protokoły ekshumacji prowadzonych w 1946 r. oraz 1958 r. na terenie byłego powiatu Rawicz. Dwanaście protokołów dotyczy zwłok ekshumowanych w dniu 31.10 1946 r. na terenie Strzelnicy Wojskowej przy koszarach Korpusu Kadetów nr 3 w Rawiczu. Kościec noszą ślady postrzałów w potylicę, z relacji świadka wynika, iż ofiary są Polakami straconymi przez „Gestapo Domu Karnego” w Rawiczu. Jedną osobę zidentyfikowano. Szesnaście protokołów to ekshumacja przeprowadzona w dniu 15 listopada w lasach gromady Podborowo. Z opisu wynika, iż ofiary zostały rozstrzelane w październiku 1939 r. z broni maszynowej, a uzębienie i kolor włosów wskazywał, iż były młode. We wszystkich protokołach znajduje się zapis „obuwie” wskazuje, że pochodzi ze sfery inteligencji”. W Szymanowie w dniu 29.11. 1946 r. ekshumowano 13 zwłok płci męskiej, w uwagach wpisano rozstrzelany w październiku 1939 r. W lesie brzozowym majątku Sarnowa ekshumowano w dniu 29.11.1939 r. 22 zwłoki. W uwagach również wpisano rozstrzelani w październiku 1939 r. Kolejną ekshumację przeprowadzono w dniu 30.11.1946 r. w lasach majątku Konarzewo, wydobyto wówczas 20 zwłok.

Protokoły są sporządzane niedokładnie, nie opisano rozmiarów dołów czy też jam grobowych z których wyciągano zwłoki, ich ułożenia, kompletności szkieletu, zachowania tkanek miękkich, sporadycznie wpisywano depozyty lub znaki szczególne np. zielony kapelusz, książka, zegarek, miniatura Krzyża Virtuti Militari, portmonetka z drobnymi monetami, proteza prawej nogi do kolana z żelazną ochroną do biodra. Brak opisu zachowanej odzieży, w jednym przypadku wpisano „ubranie przypomina sutannę”. Uniemożliwia to ustalenie, czy wśród ekshumowanych zwłok były ciała pokrzywdzonych.

Jadwiga Jarkulisz 14 stycznia 1946 r. zwróciła się do Prokuratora Sądu Specjalnego w Katowicach o wdrożenie prokuratorskiego dochodzenia w celu ustalenia sprawców i współsprawców śmierci 46 mieszkańców powiatu lublinieckiego, aresztowanych w 1939 r. i straconych w Poznaniu. Do wniosku dołączyła listę transportową z 7 listopada 1939 r. z nazwiskami tych osób, podpisaną przez Christiansena, którą udało jej się uzyskać jeszcze podczas okupacji. Postępowanie zakończyło się wydaniem w dniu 16 lutego 1948 r. przez

Sąd Okręgowy w Bytomiu, na sesji wyjazdowej w Lublińcu wyroku skazującego na karę 6 lat więzienia Wilhelma Ścigalę oskarżonego o to, że w dniach 24.09., 26. 09., 7.10., 13.10. 1939 r. r. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, jako funkcjonariusz niemieckiej żandarmerii wziął udział w aresztowaniu poszukiwanych ze względów politycznych członków Związku Weteranów Powstań Śląskich Tomasza Fabiańczyka, Józefa Kleszcza, Józefa Paligi, Piotra Rzepki i Jana Pentoka, którzy zostali osadzeni w więzieniu w Lublińcu a następnie przewiezieni do więzienia w Rawiczu, skąd do Fortu nr VII w Poznaniu gdzie wspólnie z aresztowanymi w tym czasie 41 członkami Związku Weteranów Powstań Śląskich zostali zgilotynowani. Sąd Okręgowy w Krakowie w dniu 6 grudnia 1948 r. skazał na karę łączną 15 lat pozbawienia wolności Franciszka Bryłkę między innymi za to, że jako mianowany przez Niemców burmistrz gminy Lisów we wrześniu 1939 r. spowodował aresztowanie przez władze niemieckie Franciszka Motaka, Tomasza Sojkę, Wilhelma Bartochę, Wincentego Kamińskiego, Pawła Kamińskiego, Wawrzyńca Prandziocha, Roberta Jagusia, Wincentego Woissę. Prowadzona przez prokuraturę w Dortmundzie sprawa p-ko Mathiasowi Christiansenowi zakończyła się umorzeniem postępowania wobec braku dowodów na jego udział w zabójstwach byłych powstańców śląskich eskortowanych przez niego z więzienia w Lublińcu do więzienia w Rawiczu w dniu 7.11.1939 r.

Przesłuchania krewnych niektórych pokrzywdzonych pozwoliły na uzupełnienie powyżej przedstawionego materiału dowodowego o dodatkowe informacje.

Irena Wojciechowska zeznała, iż jej ojciec Robert Binias był powstańcem. Przed wybuchem II wojny światowej wraz z żoną i dziećmi mieszkał w Kaletach. Pracował w miejscowej fabryce, skąd zabrali go Niemcy. Z opowiadań matki wie, że ojciec najpierw przebywał w więzieniu w Lublińcu. Nie wie jak zginął ojciec, ani też gdzie jest pochowany. Z Biura Informacji i Poszukiwań PCK uzyskano informację, iż po wojnie Teodor Binias poszukiwał Roberta Biniasa i podał datę jego aresztowania w dniu 7.09.1939 r.

Paweł Flakus był strażnikiem granicznym i mieszkał w Woźnikach. Z zeznań jego córki Anieli Rzeźniczak wynika, iż brał udział w III powstaniu śląskim i z tego powodu krótko po wkroczeniu wojsk niemieckich został aresztowany. Początkowo był w Lublińcu, a w dniu 7.11.1939 r. został przewieziony do Rawicza. Matka dostała jakiś niemiecki dokument z którego wynikało, iż ojciec zmarł w dniu 8 października 1939 r..

Łucja Pogoda ur. w 1927 r. doskonale pamięta ojca Tomasza Fusy. Mieszkał w Zawiesi koło Kluczborka, tam ożenił się z Anastazją i tam urodziła się jego najstarsza córka. Brał

udział w Powstaniach Śląskich, a po Plebiscycie, kiedy Zawisć pozostała na terenach niemieckich, osiedlił się z rodziną w Sośnicy, gdzie kupił gospodę, w której prowadził restaurację. W swojej restauracji organizował spotkania dla weteranów Powstań Śląskich i Matek Polek. Świadek pamięta, że w piątek 1 września 1939 r. razem z siostrą Gertrudą były na porannej mszy w kościele w Lubszy. Gdy wróciły z kościoła, od matki dowiedziały się, że wybuchła wojna, a ojciec razem z funkcjonariuszami polskiej policji ewakuował się na wschód. Po wkroczeniu do Sośnicy Niemcy zajęli restaurację. Oficerowie zajmowali pokoje u góry. Jakiś czas później, było to jeszcze we wrześniu 1939 r. podszedł do ich domu jakiś obcy mężczyzna i powiedział, że widział Tomasza Fusy na drodze. Świadek postanowiła wsiąść na rower i pojechać w jego kierunku z chlebem. Anastazja Fusy kategorycznie się na to nie zgadzała, przewidując, jakie to może mieć konsekwencje. Gdy Łucja Fusy dojechała do ojca, podbiegł do nich Niemiec, który za nią jechał rowerem i aresztował go. Ojciec musiał prowadzić rower na którym ona siedziała, a ten Niemiec jechał za nimi na rowerze, ze skierowaną do nich bronią. W czasie krótkiej rozmowy dowiedziała się, że na wschodniej granicy zaatakowali ich Rusczy i musiał przed nimi uchodzić. Gdy dotarli do domu, pozwolono mu się wykapać i zobaczyć z żoną. Potem zabrano go do Woźnik i zamknięto w piwnicy. Następnego dnia samochodem przewieziono go do więzienia w Lublińcu. Mama podała kiedyś do więzienia dla ojca bieliznę, z powrotem dostała jego bieliznę, całą zakrwawioną. Docierały do nich różne informacje o tym co działo się w więzieniu w Lublińcu, gdzie przebywali powstańcy. Mama od kogoś dowiedziała się, że ojciec był doprowadzony do jakiegoś sądu, nic nie chciał mówić, choć sędzia prosił go, by coś powiedział na swoją obronę. Wtedy przerwano rozprawę, bo przyszedł rozkaz, że wszyscy więźniowie mają być przewiezieni do Rawicza. Jakiś mężczyzna z Babinicy, który był wojsku niemieckim, przyszedł w czasie przepustki do naszego domu. Opowiedział mamie, że razem z Tomaszem Fusy był w więzieniu i widział, jak Niemcy go maltretowali; jeden z nich zrzucił go ze schodów, a potem poszczał psem, który go szarpał. Ten mężczyzna się temu przyglądał a Niemiec mu powiedział, że jak nie pójdzie do niemieckiego wojska to czeka go taki sam los. Wnuczka Pawła Kowalskiego – Irena Jelonek – zeznała, iż z przekazu swojej matki Marii, wie, iż dziadek brał udział we wszystkich trzech powstaniach Śląskich. Mieszkał z rodziną w Kuczowie, a był robotnikiem w fabryce celulozy w Kaletach. Na początku wojny został aresztowany razem z synami i zięciem i już nie wrócił do domu. W 1947 r. przesłuchiwany był w tej sprawie syn Pawła Kowalskiego Rafał Kowalski, który zeznał, że żandarmi przyszedli po ojca w dniu 6 września 1939 r., nie zastali go w domu i kazali mu się

zgłosić na posterunku. Paweł Kowalski zgłosił się na wezwanie i już do domu nie wrócił. Po jakimś czasie został przewieziony do więzienia w Tarnowskich Górach, a następnie do więzienia w Lublińcu. Rafał Kowalski też został aresztowany i przetrzymywany był w więzieniu w Lublińcu, gdzie zarzucano mu udział w powstaniach Śląskich. Tam spotkał się z ojcem. Rafała Kowalskiego zwolniono z więzienia, a Pawła Kowalskiego wywieziono z innymi powstańcami do Rawicza.

Romuald Głogowski, syn Piotra Głogowskiego zeznał, że razem z rodzicami i rodzeństwem mieszkał w Wierzbui. Ojciec był rolnikiem. Nie wie co było przyczyną aresztowania ojca. Razem z ojcem aresztowany został Walenty Brodacki i Niedźwiedź. Zofia Głogowska przesłuchiwana w 1947 r. zeznała, iż mąż Piotr został aresztowany 12 września 1939 r. na łące koło domu przez dwóch gestapowców z tego powodu, iż był uczestnikiem powstań śląskich.

Michał Kazimierczyk wnuk Wiktora Kazimierczyka, zeznał, iż z opowiadań ojca Ryszarda słyszał, iż dziadek mieszkający przed wojną w Woźnikach został aresztowany we wrześniu 1939 r. i przewieziony do więzienia w Lublińcu, a potem do Rawicza gdzie zginął. Przypomina sobie, że w czasie kiedy chodził do szkoły podstawowej Urząd Miasta zorganizował wyjazd do Rawicza, gdzie na polanie wskazywano im miejsce, gdzie polegli lub spoczywają powstańcy śląscy. Z zeznań przesłuchiwanej w 1947 r. żony Wiktora Kazimierczyka - Klary Kazimierczyk wynika, iż był on woźnym na Posterunku Policji Państwowej w Woźnikach i z chwilą wybuchu wojny ewakuował się na wschód. Wrócił 24 września i zgłosił się na posterunku policji niemieckiej, gdzie od razu został aresztowany, a na drugi dzień wywieziony do Lublińca.

Łucja Włoch, wnuczka Karola Kawalca, zeznała iż dziadek w 1939 r. był Burmistrzem w Woźnikach, brał udział w Powstaniach Śląskich. Z opowiadań matki Anieli Anczyk wie, że gdy Niemcy aresztowali dziadka, to kazali mu chodzić z polską flagą po Woźnikach i śpiewać hymn polski. Mieszkańcy Woźnik niemieckiego pochodzenia wyśmiewali się z niego. Słyszała również iż Karol Kawalec został przewieziony do więzienia w Lublińcu, a następnie do obozu internowania w Rawiczu, gdzie został rozstrzelany. Z zeznań żony Karola Kawalca Marty Kawalec złożonych w 1947 r. wynika, iż został on aresztowany w dniu 28.09.1939 r. za udział we wszystkich powstaniach śląskich, w których był komendantem oddziału.

Eugeniusz Mendrela syn Józefa Mendreli zeznał, iż przed wojną razem z rodzicami i bratem mieszkał w Lublińcu. Ojciec był mistrzem w Parowozowni w Tarnowskich Górach. Z

przekazów rodzinnych słyszał, iż ojciec w czasie któregoś powstania śląskiego jechał pociągiem pancernym razem z Ziętkiem. Ojca aresztowała w 1939 r. żandarmeria, przebywał jakiś czas w więzieniu w Lublińcu, potem ślad po nim zaginął. Jego nieżyjący stryj Franciszek był kiedyś w Rawiczu i dowiedział się, że wszyscy przewiezieni tam z Lublińca zginęli. 13.08.1947 r. zeznania w sprawie śmierci męża składała Marta Mendrela. Powodem aresztowania Józefa Mendreli w dniu 20 października 1939 r. był jego udział w III powstaniu śląskim. Osadzono go w więzieniu w Lublińcu, skąd jeszcze 30.11.1939 r. wysłał do niej list. W dniu 7.11.1939 r. został wywieziony do Rawicza. Przesłuchano również w charakterze świadka wnuka Józefa Mendrelli – Tomasza Mendrellę, który dodatkowo zeznał, iż w latach siedemdziesiątych jego babcia Marta otrzymała od jakiegoś nauczyciela z Rawicza kopię małej kartki na której było imię, nazwisko i data urodzenia dziadka wraz z przedwojennym adresem, który nie uległ zmianie.

Wnuk Antoniego Monkosa – Andrzej Kacprzyński- z informacji jakie przekazali mu nieżyjący już członkowie rodziny, wie, że dziadek został aresztowany przez Niemców w Lublińcu w barze. Razem z innymi mieszkańcami Lublińca został zgilotynowany gdzieś pod Poznaniem. Nazwisko dziadka figuruje na tablicy upamiętniającej ofiary wojny znajdującej się przed wejściem na Cmentarz Wojskowy w Lublińcu. Z zeznań Cecylii Monkos złożonych w 1947 r. wynika, iż mąż Antoni był murarzem i nie brał udziału w powstaniach śląskich. Został aresztowany 17.10.1939 r. gdy na wezwanie gestapowca Christiansena udał się na posterunek w Lublińcu. Ponieważ nie wrócił żona o niego dopytywała. Od Christiansena dowiedziała się, że go już nie zobaczy bo jest przeznaczony do transportu do Rawicza w dniu 7.11.1939 r. Razem z innymi kobietami rankiem tego dnia była pod więzieniem i widziała jak grupę więźniów prowadzono do ciężarówek. Już później od Christiansena dowiedziała się że wpłynął na męża donos podpisany przez Pawła Kokota, Pawła Kulika i Franciszka Smyłę, z którego wynikało, że przed wojną wygadywał na Hitlera, śpiewał antyniemieckie piosenki i odgrażał się, że jak wejdą to sam zabije pięćdziesięciu Niemców.

Zdzisław Salomon jest wnukiem Władysława Motak i siostrzeńcem Franciszka Motaka. Od swojej nieżyjącej matki Karoliny wie, że pokrzywdzeni mieszkali przed wojna w Lisowie. Wujek Franciszek przez jakiś czas mieszkał w Ameryce i do domu wrócił już po powstaniach śląskich. Nic nie wie, by dziadek brał udział w powstaniach śląskich. Dziadek i wuj byli bogaci, oprócz sporego gospodarstwa mieli sklep i masarnię. To budziło zawiść sąsiadów i po wkroczeniu Niemców ktoś na nich doniósł. Zostali aresztowania razem z powstańcami

śląskimi, wywiezieni do Rawicza i tam zastrzelenia. Z zeznań Karoliny Motak złożonych w 1947 r. wynika, iż jej mąż Władysław był kupcem i należał do Związku Powstańców Śląskich i został aresztowany dopiero w dniu 3.11.1939 r. Jej syn Franciszek Motak był studentem agronomii Uniwersytetu Poznańskiego. Wraz z innymi jedenastoma mieszkańcami Lisowa został wezwany do urzędu gminnego i w dniu 27.09.1939 r. aresztowany, po czym przewieziony do więzienia w Lublińcu. Później słyszała pogłoski, że syn został aresztowany za to, że w czasie działań wojennych brał udział w wysadzeniu mostu, a wskazał na niego burmistrz Bryłka, który o wszystkich zatrzymanych w Lisowie mówił, że to „rojby” za zachowanie których nie może wziąć odpowiedzialności.

Gertruda Kubica córka Józefa Rupika wie jedynie, że ojciec brał czynny udział w Powstaniach Śląskich, po aresztowaniu przebywał w więzieniu w Lublińcu, potem ślad po nim zaginął. Przesłuchiwana w październiku 1947 r. Konstancyjna Rupik, zeznała, iż mąż był robotnikiem fabrycznym w Kaletach. Ponieważ był Prezesem koła Związku Weteranów Powstańców Śląskich w Kaletach, przed wkroczeniem wojsk niemieckich ewakuował się na wschód, jednak po miesiącu wrócił. Wtedy w dniu 1.10.1939 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu na posterunku w Kaletach. W dniu 3.10.1939 r. został przewieziony do więzienia w Lublińcu. Jeszcze w listopadzie 1939 r., zaniósł mężowi do więzienia bieliznę, gdy po raz kolejny tam poszła dowiedziała się, że męża wywieziono w niewiadomym kierunku.

Barbara Kocik, wnuczka Tomasza Sojki z relacji matki wie, że dziadek był rolnikiem w Lisowie gdzie mieszkał z rodziną. Po jego aresztowaniu rodzina nie miała żadnych informacji o jego losach. Przesłuchana w dniu 20.08.1947 r. Janina Sojka, zeznała, iż mąż przed wojną był sołtysiem należał do Związku Weteranów Powstań Śląskich. Został aresztowany w dniu 27.09.1939 r. w Lisowie i osadzony w więzieniu w Lublińcu razem z innymi mieszkańcami Lisowa. W dniu 7.11.1939 r. była w placówce gestapo dowiadywać się o męża i udzielono jej informacji, że został wywieziony z więzienia w Lublińcu. Później dowiedziała się że do Rawicza, gdzie został zamordowany.

Maria Sznajder ur. w 1923 r. zeznała, iż ojciec Piotr Włoszczyk był pracownikiem kolei w Lublińcu, brał udział we wszystkich powstaniach śląskich. Był prezesem Związku Weteranów Powstań Śląskich w miejscowości Glinica. Z tego też powodu po wkroczeniu wojsk niemieckich został aresztowany. W pierwszych dniach wojny jak wielu powstańców opuścił dom, ale po jakimś czasie wrócił. W tym czasie Niemcy nagabywali rodzinę i straszili, że jak

się nie znajdzie Piotr Włoszczyk, to ich zabiorą. Razem z ojcem aresztowali innych mieszkańców Glinicy – Mikę, Filipa Kocybę, Kozę. Ojciec początkowo przebywał w więzieniu w Lublińcu, a potem został przewieziony do Rawicza, gdzie ślad po nim zaginął. Świadek wiedziała, że ojciec został zamordowany, ale nie pamięta źródła informacji. Świadek dołączyła do akt kopie dokumentów związanych z nadaniem Piotrowi Włoszczykowi Medalu Niepodległości. Wynika z nich, że już w 1919 r. wstąpił do P.O.W. Po pierwszym powstaniu musiał uchodzić do Kongresówki, po drugim został wybrany na prezesa towarzystwa „Sokół”, za co był ścigany przez władze niemieckie. Dn. 3 maja 1920 r. został pobity przez niemieckie organizacje półwojskowe za udział w obchodzie tego święta. W czasie Plebiscytu pracował w wydziale parytycznym w Zborowskim, skąd jako plutonowy wyruszył na III powstanie.

Wnuczka Piotra Włoszczyka – Krystyna Maria Andrzejewska- zeznała dodatkowo iż dziadek mieszkał w Bytomiu Karbiu, a po plebiscycie przeniósł się z rodziną najpierw do Zborowskiego, a następnie do Glinicy w pow. lublinieckim. Tam był radnym w Radzie Gminnej i prezesem Koła Weteranów Powstań Śląskich.

Z pozostałych zeznań złożonych w 1947 r. wynika, iż Antoni Kowalczyk murarz z Solarni został aresztowany w dniu 10.10.1939 r. Tomasza Fabiańczyka z Woźnik aresztowano w dniu 7.10.1939 r. pod zarzutem udziału w powstaniach śląskich. Teodora Fabiańczyka z Woźnik aresztowano w dniu 24.09.1939 r. Piotr Rzepka z Woźnik został aresztowany w dniu 7.10.1939 r.. Jan Pentok z Lublińca został aresztowany w dniu 13.10.1939 r. Sekretarz Gminy w Kochoicach Franciszek Pradelok został aresztowany w dniu 5.10.1939 r. Robert Ochman asystent kolejowy na stacji w Herbach Nowych aresztowany został w dniu 6.10.1939 r. Józef Ochman kolejarz z Koszęcina został aresztowany 26.09.1939 r. Tomasz Pawełczyk urzędnik hurtowni tytoniu w Lublińcu po powrocie z ewakuacji we wrześniu 1939 został aresztowany. Robert Jaguś uchodźca z Opolszczyzny został aresztowany w dniu 27.09.1939 r. w Urzędzie Gminy w Lisowie. W tym samym miejscu i czasie aresztowano Wincentego Kamińskiego dozorcę szosy, Wilhelma Bartocha kołodzieja, Wincentego Wojasa drogomistrza w Lisowie. Wilhelm Pela z Woźnik został aresztowany w dniu 27.09.1939 r. a Józef Kleszcz w dniu 27.09.1939 r. Wincenty Galios robotnik z fabryki Natronag w Kaletach został aresztowany w dniu 23.09.1939 r. Antoni Szklarz rolnik ze Strzebinia został aresztowany w dniu 23.09.1939r. Karol Maroń sekretarz gminny w Sadowie został aresztowany z końcem października 1939 r. Walentego Brodackiego Rolnika aresztowano 30.10.1939 r. Józef Imach i Stefan Mzyk robotnik kolejowy z Chwostka zostali aresztowani 6.10.1939 r. Józef Gilner

kierownik szkoły w Psarach został aresztowany w dniu 4.10.1939 r. Wszyscy powyżej wymienieni brali udział w powstaniach śląskich.

Wraz z rozpoczęciem w dniu 1 września 1939 r. wojny z Polską okupant niemiecki zaczął budować sądownictwo karne, służące ochronie niemieckiego „dzieła budowy nowego ładu na wschodzie”. Pierwsze kroki w tym kierunku poczynione zostały już w okresie administracji wojskowej ziem polskich i to jeszcze przed wydaniem dekretu inkorporacyjnego; oparciem były rozporządzenia von Brauchitscha z 5.09.1939 r. o utworzeniu sądów specjalnych w organizacji których brało udział Ministerstwo Sprawiedliwości i stosowaniu przez nie prawa niemieckiego oraz z dnia 12.09. 1939 r. o powołaniu wojskowych sądów doraźnych. Karały one Polaków śmiercią za „zamachy” na niemiecki Wehrmacht, posiadanie broni oraz rzekome prześladowania. Dekrety uzupełniało rozporządzenie głównego kwatermistrza Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych Eugena Müllera z dnia 1.10.1939 r., umożliwiające sądom specjalnym i doraźnym ściganie „przestępstw” popełnionych przed 1 września 1939 (na ziemiach polskich zajętych przez Niemcy hitlerowskie), co stanowiło złamanie jednej z fundamentalnych zasad prawnych *lex retro non agit* (prawo nie działa wstecz). Już w dniu 21.09.1939 r. generał von Brauchitsch wydał rozporządzenie upoważniające grupy i oddziały operacyjne policji bezpieczeństwa, formacje policji porządkowej i SS do ustanawiania własnych sądów doraźnych.

Kres administracji wojskowej położyło wejście w życie dekretu Hitlera z 8 X 1939 r., na podstawie którego wcielono do prowincji śląskiej obszar województwa śląskiego i utworzono z dniem 26 października 1939 r. rejencję katowicką. Powiat Lubliniec został dołączony do rejencji opolskiej co stało się dopiero od dnia 7.11.1939 r. Z chwilą wprowadzenia w dniu 26 października 1939 r. na całym obszarze zajętych ziem polskich administracji cywilnej Einsatzgruppen przekształciły się w zasadzie w miejscowe urzędy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Zmienił się też ich stosunek zależności. Powołano Wyższych Dowódców SS i Policji przy Namiestnikach Rzeszy (dla Gdańska -Prus Zachodnich, dla Poznania później Kraj Warty) oraz przy Generalnym Gubernatorze). Natomiast dekretem Himmlera z dnia 7 listopada 1939 r. w prowincjach Gdańsk-Prusy Zachodnie Poznań, w rejencji Katowickiej oraz w GG utworzono urzędy policji państwowej.

Zastąpienie w październiku 1939 r. zarządu wojskowego administracją cywilną spowodowało scentralizowanie policyjnego sądownictwa doraźnego w rękach gestapo. Gestapowski sąd doraźny przejął odrębne dotąd sądy działające w ramach oddziałów operacyjnych policji bezpieczeństwa.

Reasumując dotychczasowe ustalenia należy przyjąć, iż Paweł Światły, Karol Światły Edward Kurczy, i Jerzy Pyka byli ofiarami funkcjonariuszy Einsatzgruppe, którzy w oparciu o donos bliżej nieustalonych osób przyjęli że strzelali oni do żołnierzy Wehrmachtu i za to zostali zastrzeleni bez jakiegokolwiek wyroku.

Powodem aresztowania 46 osób wskazanych w pkt. 2 i 3 sentencji umorzenia był ich udział w powstaniach śląskich a co za tym idzie działalność na rzecz umacniania Państwa Polskiego a także donosy proniemieckich mieszkańców powiatu lublinieckiego o prześladowaniu Niemców i wrogim do nich nastawieniu. Natomiast po 1.10.1939 r. kiedy wprowadzono przepisy pozwalające na karanie tych osób przez sądy doraźne za „przestępstwa” popełnione przed 1.09.1939 można im było przypisać działalność na szkodę Rzeszy. Wobec osadzonych w więzieniu w Lublińcu śledztwo w tym kierunku prowadzili funkcjonariusze policji bezpieczeństwa z posterunku granicznego w Lublińcu. W czasie przesłuchań stosowano wobec nich brutalne metody polegające na biciu, szczuciu psami. W czasie prowadzonego śledztwa podjęto decyzję o przekazaniu więźniów do dyspozycji utworzonego na mocy dekretu z dnia 7.11.1939 r. Okręgowego Urzędu Policji Państwowej (Gestapo) w Poznaniu i w dniu 7.11.1939 r. przewieziono ich do więzienia w Rawiczu. Traktowano ich tam równie brutalnie jak w Lublińcu, co między innymi wynika z grypsu Józefa Kozy. Sąd doraźny poznańskiego gestapo pod przewodnictwem Helmuta Bischoffa wydał wobec wszystkich wskazanych w pkt 3 sentencji umorzenia wyroki śmierci, które zostały wykonane przez rozstrzelanie w dniu 9.12.1939 r. Choć okoliczność ta jest bezsprzeczna tylko wobec Józefa Paligi, gdzie w wydanym wskutek interwencji żony drugim akcie zgonu wpisano datę śmierci i wskazano, iż zgłoszenia o śmierci przez rozstrzelanie dokonała policja w Poznaniu, to należy przyjąć, iż śmierć pozostałych pokrzywdzonych nastąpiła w takich samych okolicznościach. Wynika to między innymi z tego, że wydane akty zgonów tych osób wskazujące na ich śmierć we wrześniu i październiku 1939 r. są niezgodne ze stanem faktycznym. Ponadto udokumentowano, iż pokrzywdzeni w dniu 7.12.1939.r zostali wydani przez administrację więzienia w Rawiczu do dyspozycji gestapo w Poznaniu. Pozostaje jedynie wątpliwość co do okoliczności śmierci Augustynia Pradeloka, który zgodnie z zapisem w wykazie więźniów został wydany w dniu 27.11.1939 r. do dyspozycji Gestapo Leszno. Nie ma natomiast możliwości ustalenia, który z ekshumowanych po wojnie grobów w okolicach Rawicza, był jednocześnie miejscem opisanej zbrodni.

Odpowiedzialny za wydanie wyroku śmierci wobec b. powstańców śląskich Helmut Bischoff zm. 5 stycznia 1993 w Hamburgu. Prowadzone przeciw niemu postępowanie w sprawie zbrodni, jakich dopuścił się w Poznaniu w 1976 r. zostało umorzone ze względu na stan zdrowia – brak zdolności do udziału w procesie. Poza Mathiasem Christiansenem nie ustalono innych sprawców znęcania się nad osadzonymi w więzieniu w Lublińcu i Rawiczu. Współpracujący z okupantem w ujęciu pokrzywdzonych Bryłka i Ścigała zostali skazani na wieloletnie kary więzienia. W pozostałym zakresie nie można ustalić sprawców.

W ramach oceny prawnej czynów będących przedmiotem niniejszego śledztwa należy stwierdzić, iż stanowiły one w czasie ich popełnienia oraz stanowią obecnie przestępstwa będące zbrodniami przeciwko ludzkości oraz zbrodniami wojennymi - w rozumieniu ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku *o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

Każdy z czynów polegających na pozbawianiu życia stanowi zbrodnię zabójstwa określoną w art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31.08.1944 roku *o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego* (Dz. U. z 1946 roku nr 69 poz. 377 z późn. zm.). Dla zastosowania tego przepisu nie ma znaczenia to, że część zbrodniczych decyzji w postaci orzeczeń tzw. sądu doraźnego gestapo miała formalne podstawy prawne wynikające z karnego ustawodawstwa III Rzeszy wydanego w okresie wojny. Ustawodawstwo to było nielegalne samo w sobie, co wynika z faktu bezprawności rozpoczętej przez Niemców wojny oraz wszelkich tego konsekwencji, w tym także tych, które przyjęły postać normatywną. Pogląd o nielegalności sądów doraźnych oraz o przestępczym, ściganym na podstawie art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego wyrażano także w przeszłości na gruncie judykatury. Dlatego też istnieją podstawy dla stwierdzenia, iż czyny stanowiące jakiegokolwiek przejawy nie posiadających legalnego usprawiedliwienia pozbawień życia stanowiły zbrodnię zabójstwa określoną w w/w przepisie. Wyczerpują one jednocześnie znamiona przestępstwa określonego w art. 118 § 1 kk albowiem celem popełnionych zabójstw było działanie sprawców umotywowane każdorazowo przyczynami narodowościowymi, co wynika z faktu, iż zbrodnicze zachowania popełniano wyłącznie wobec Polaków, w związku właśnie z taką ich narodowością. Nadto w części przypadków przestępcza działalność była umotywowana politycznie. Nadto także pozbawianie życia osób cywilnych w ramach różnego rodzaju przejawów działalności funkcjonariuszy gestapo należy potraktować jako zbrodnie wojenne

wyczerpujące znamiona przestępstw z art. 123 § 1 pkt 4 kk. Okoliczność ta wynika z faktu, iż tego rodzaju zachowania określane jako „mordowanie ludności cywilnej” także było sprzeczne z postanowieniami prawa międzynarodowego obowiązującymi w okresie II wojny światowej. Pogląd taki unormowany został w ramach definicji zbrodni wojennych zawartej w art. VI „b” Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego sądzącego głównych sprawców zbrodni z okresu wojny. Ocena prawna czynów polegających na aresztowaniu i podejmowaniu decyzji o osadzeniu w więzieniu i obozie karnym, będących przedmiotem niniejszego śledztwa w pkt 2, pozwala przyjąć, iż w czasie ich popełnienia oraz obecnie stanowią przestępstwa będące zbrodniami przeciwko ludzkości wyczerpujące znamiona przestępstwa pozbawienia wolności połączone z okrutnym lub niehumanitarnym traktowaniem Kodeks karny z 1997 r. spenalizował zbrodnie wojenne i przeciwko ludzkości w art. 123 i 124 kk. W oparciu o przepisy kodeksu karnego z 1932 r., pozbawienie wolności połączone ze szczególnym udręczeniem wyczerpuje znamiona przestępstwa pozbawienia wolności określonego w art. 248 § 2 kk. W niniejszej sprawie przyjęto jednak przepisy obecnie obowiązujące gdyż norma międzyczasowa zawarta w art. 4 § 1 kk tak stanowi, przewidując stosowanie przepisów starej ustawy tylko wówczas jeżeli jest względniejsza dla sprawcy, co w niniejszej sprawie jest bezprzedmiotowe.

Karalność wszystkich przestępstw stanowiących przedmiot niniejszego postępowania nie uległa dotychczas przedawnieniu, gdyż są one zbrodniami przeciwko ludzkości określonymi w art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o *Institucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

Wszystkie te przestępstwa, co wcześniej wykazano, zostały popełnione w ramach motywacji określonej w tym przepisie - z powodu przynależności pokrzywdzonych do grupy narodowościowej lub politycznej i stanowią one zbrodnię ludobójstwa. Należy również zwrócić uwagę na to, iż podobne przestępstwa traktowane były wcześniej na gruncie judykatury właśnie jako zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Orzeczenia o takiej treści zapadały m.in. w trakcie procesu norymberskiego, nie pozostawiając wątpliwości, iż zbrodnie zabójstwa ludności cywilnej choć miały formalne podstawy prawne wynikające z karnego ustawodawstwa III Rzeszy wydanego w okresie wojny, miały charakter przestępczy stanowiący czyny objęte Statutem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, a tym samym były zbrodniami przeciwko ludzkości oraz zbrodniami wojennymi. Czyny objęte orzeczeniami wydanymi w Norymberdze odnoszą się również do zdarzeń będących

przedmiotem niniejszego postępowania. Sprawców takich jak *Hermann Göring, Rudolf Hess, Joachim von Ribbentrop, Wilhelm Keit, Ernest Kaltenbruner, Alfred Rosenberg, Hans Frank, Wilhelm Frick, Julius Streicher, Walter Funk, Karl Dönitz, Erich Raeder, Baldur von Schirach, Fritz Sauckel, Alfred Jodl, Artur Seyss-Inquart, Albert Speer, Constantin von Neurath, Martin Bormann* sądzono m.in. za czyny polegające morderstwie i dręczeniu ludności cywilnej (rozdział III i IV aktu oskarżenia skierowanego w tej sprawie). Tego ostatniego sądzono zaocznie, gdyż nie udało się go ująć. W 1973 r. został on uznany za zmarłego. Adolfa Hitlera oraz Heinricha Himmlera nie postawiono przed sądem albowiem popełnili samobójstwo; Hitler jeszcze przed wkroczeniem Armii Radzieckiej do Berlina w dniu 30.04.1945 r., a Himmler w dniu 23.05.1945 r. już po aresztowaniu go przez wojska brytyjskie (por. R.S. Wistrich: *Kto był kim w III Rzeszy – Leksykon*).

W świetle powyższego postanowiono jak na wstępie.

**Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Katowicach**


Ewa Koj